

5 gr. SŁOWO 5 gr. CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. Redakcja czynna cały dzień. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III.

Czwartek, dnia 24-go sierpnia 1933 roku.

Nr. 192.

BA, WTEDY...

Przedewszystkiem: kto i co? Więc: z jednej strony tak zwana „osobistość” — ludzie znani, jako jednostki majątkowe, którym kryzys nie dokucza — przeciw nie każdy z nich jest zasobny, właściciel apteki, kamienicznik, lichwiarz, dyrektor, kupiec i t. d., których dochody sięgają tysięcy złotych miesięcznie, a którzy z nędzą mają jedynie tę styczność, że na niej żerują, że z mas ciągną obfite dochody: by móc żyć ponad stan.

To przywódcy endecji, drapujący się w togi obrońców ludu pracującego, przysłówiowy wilk w owczej skórze.

Z drugiej strony: młodzież, t. zw. młodzież narodowa i młodzież ze sfer najniższej warstwy społecznej, którą za pieniądze użyć można do każdej akcji, pokłócona z prawem i sprawiedliwością. Oczywiście — nędza, brak pracy, skłonności nabyte, złe narowy — słowem wykołajcy życia. Ale przedewszystkiem — nędza.

I oto zestawienie na platformie akcji politycznej: ci i tamci, endecy, młodzież i owi nędzarni wykołajcy życia.

Wspólny front i hasło bij żyda! Ekscesy, niepokoje — odpowiedzialność sądowa.

Skoro spółka to i wspólne ryzyko.

Otoż to: ryzyko, konsekwencje ponoszą tylko młodzi, zbałamuceni, omanieni, wyzyskani i bezpretensjonalny element najemniczy.

Tych czeka więzienie, długie lata, innych krótkoterminowy areszt — za leżenie od udziału i winy. Stracone lata młodości, których powetować nie sposób, zwichnięte kariery.

A endeccy liderzy, owi bogacący się na nędzy mas, żyjący nad stan, których dochody miesięczne nakarmiłyby głód tysięcy rodzin — owi aptekarze, kamienicznicy, lichwiarze, kupcy, dyrektorzy i t. p., którzy inspirowali, zbrodnie, pchają młodzież do walki bratobójczej, podmawiają do wystąpień czynnych?

Ci umywają ręce — już je umyli, już się wyparli wszystkiego, odzegnali od młodzieży przez siebie poddawianej, buntowanej — rychło a potępia ich czyny, które są owocem ich jątrzeń i podburzań.

Będą oni nadal prowadzić swe interesy, będą handlowali z żydami, których bić zalecali, nie pogardzą pieniędzem od żyda pochodzącym, byle tylko zyskownym, byle przysparzającym im bogactwa.

Idźcie i powiedzcie im, że to nieuczciwie, że to niemoralne.

Odpowiedzą: handel nie zna sentymentów, a pieniądź jest zawsze jednaki.

A młodzieży? A owa litania nazwisk ludzi młodych, których czeka więzienie?

Powiedzą: trudno, gdzie drwa rąbią.

Umyją ręce — już teraz umywają. Im nie wolno się narażać, oni muszą wzbogacać się, nie mogą ryzykować dobrych zarobków z żydami, z każdym, byle kieszeń napchać. Młodzi nie mają nic do stracenia — oni, bogacze, mają wiele: majątki, dochodowe posady, tysiące, setki tysięcy — miliony złotych zdobytych wyzyskiem.

Powiedzieć „draństwo” — to zamało. Z takiego pasy drzeć, a do sumienia się nie dobierzesz. Bo ich sumienie — to pieniądź. Za pieniądze i Boga i Ojczyznę i życie ludzkie sprzeda. Być zarabiać!

Cudowny obraz Matki Boskiej w Rzymie skradziony.

RZYM. W ciągu nocy na wtorek w kościele św. Jana (San Giovanni de Fiorentini) okradziono ołtarz z cudownym obrazem Matki Boskiej Różańcowej Świętokradcy zabrali obraz Matki Boskiej wraz z wotami i darami w

postaci platynowej kolji z drogiemi kamieniami, pierścionków itd.

Obraz ten oraz wota na nim się znajdujące posiadają olbrzymią wartość. Obraz otaczany był wielką czcią i przypisywano mu wiele cudów.

Niech pola leżą ugorem.

Ameryka żąda, by Europa nie uprawiała swych żyznych pól.

LONDYN. Rozpoczęły się w Londynie pod przewodnictwem premiera kanadyjskiego Benneta obrady 31 państw, zainteresowanych w eksporcie i imporcie pszenicy. Delegatem Polski jest radca ambasady londyńskiej p. Geppert. Obrady obecne są dalszym ciągiem rokowań, rozpoczętych w maju r. b. w Genewie i kontynuowanych następnie w czasie konferencji ekonomicznej.

Delegat St. Zjedn. Murphy oświadczył w rozmowie, że „jeżeli kraje produkujące zboże w Europie nie pomogą Ameryce, by mogła ona zbąć swój nadmiar 260 milj. buszli pszenicy, to Europa będzie musiała płacić. Europa kupowała dawniej w Stanach Zjednoczonych około 200 milj. buszli rocznie,

zaś w roku ub. zakupiono jedynie 40 milj. i to za połowę ceny.

Europa — zdaniem Murphy'ego — winna zaniechać dalszego zwiększania uprawy pszenicy. St. Zjedn. są największym klientem Europy. Jeżeli Europa nie będzie kupowała w Ameryce, to wówczas straci ona St. Zjedn., jako klienta.

Nadto oświadczył główny delegat amerykański, że w razie niepowodzenia konferencji, Ameryka wprowadzi w życie plan, który zrukuje pszenicę na rynki świata, z wyjątkiem Ameryki i Wschodu. Przypuszczalnie chodzi tu o subsydjowanie eksportu, o którym wspominał już w swoim czasie sekretarz rolnictwa rządu Stanów Zjednoczonych.

Niebezpieczeństwo grozi ze wschodu i zachodu.

Polacy i... murzyni zaleją kraj niemiecki.

FRANKFURT n. Menem. Tutejszy hitlerowski „Volksblatt” zamieszcza artykuł dr. Heinza Friedrichsa, współpracownika komisji dla spraw prasowych w Frankfurcie n. Menem. Autor artykułu twierdzi, że Rzeszy wskutek zmniejszenia się cyfry urodzin grozi niebezpieczeństwo imigracji ościenych ludów. Mimo 150 lat niewoli Polska utrzymała swoją narodowość i cyfrę ludności. Od roku 1920 ludność Polski wzrosła o 20 proc. Na tysiąc mieszkańców przypada w Polsce 33 urodzin, podczas gdy w Rzeszy tylko 14. Liczba urodzin w przeciwieństwie do Niemiec przewyższa w Polsce cyfrę śmiertelności. Polska jest rozrastającym się narodem. Jeśli rozwój pójdzie tą samą drogą, liczyć będzie Polska za lat 40 do 50 około 60 milionów, a Niemcy 40 do 45 milionów ludności. W dalszej lub bliższej przyszłości — ciągnie p. Friedrichs — Polska musi zdobyć pokojową lub orężną

drogą nowe tereny dla swej ludności. Na wschód jest droga zamknięta. W Rosji przybywa 3—4 milj. ludzi rocznie. Zato na zachodzie ma Polska wspaniały, słabo zaludniony kraj niemiecki.

Z zachodu grozi nam inne niebezpieczeństwo: kolorowi Francuzi. W armji francuskiej liczba „kolorowych” wynosi jedną czwartą. Całe masy po wysłużeniu w wojsku pozostają we Francji, żenią się, wskutek czego ma Francja coraz więcej negroidalnego charakteru. W samym Paryżu żyje dzisiaj około 50 tysięcy mulatów. Kolorowi rozmnażają się o wiele silniej niż biali i ludność Francji rozszerzy się tak, że jej ludność rozepchnie granice w jedynie możliwą stronę: do Rzeszy, słabo wtenczas zaludnionej. A zatem: słowianie ze wschodu, murzyni z zachodu — kończy p. Friedrichs. — Oto niebezpieczeństwo, z którym się każdy obywatel Rzeszy liczyć musi.

NIE BĘDZIE NADUŻYĆ Z BILETAMI.

WARSZAWA. Wobec zdarzających się wypadków nadużyć z biletami na pociągi popularne, które są niejednokrotnie bezprawnie odsprzedawane, zwróciła się do drodże powrotnej osobom postronnym, które nie brały udziału w wycieczce, ministerstwo komunikacji zamierza wydawać na pociągi popularne imienne karty uczestnictwa, co uniemożliwi handel niemi.

Gdyby się udało, gdyby na tym politycznym szwindlu zarobić można, gdyby można kosztem nawet krwi ludu pracującego dorwać się do władzy!... I tak, wtedy starzy endecy przyznaliby się do udziału w zyskach.

Ba, wtedy!...

NADZWYCZAJNA DANINA MAJĄTKOWA.

WARSZAWA. Nadzwyczajna danina majątkowa w drugiej grupie kontynuowanej na rok 1933, płatna jest w terminie do 31 sierpnia b. r. Nakazy płatnicze zostały rozesłane za potwierdzeniem odbioru. Nieuiszczoną w terminie kwotę nadzwyczajnej daniny majątkowej w drugiej grupie kontyngentowej, należy ściągnąć w drodze egzekucji bezpośrednio po upływie terminów płatności.

Tajemniczy mord w Warszawie.

WARSZAWA. Wczoraj z rana patrol policyjny znalazł w gliniankach na drodze do Włoch pomiędzy przystankiem „Granica miasta”, a stacją

Strzelnica trupa mężczyzny lat około 40 w ciemnym brązowym ubraniu, dobrej tuszy, łysiego z twarzą zupełnie nie do poznania zmasakrowaną.

Z braku portfela i poszarpania tylnej kieszeni należałoby wnioskować, że ma się tu do czynienia z morderstwem rabunkowym.

Pewne szczegóły, jak posiadanie aż 5 gazet codziennych i pisma bundowskiego „Nowe Pismo” wskazywałoby również na ewentualność mordu politycznego. Rozpoznanie tajemniczego trupa i śledztwo w tej zagadkowej sprawie prowadzi policja.

Mydło „Kollataj” z pralką JEGO WYTWORCY NIE WYKRĘCĄ SIĘ MYDŁEM.

KATOWICE. Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach dr. Tokarskiego, aresztowani zostali: dyrektor Artur Matliger, dyrektor firmy „Kollataj” oraz współpracownik tej firmy Benisch i Jerzy Breitkopf za fałszowanie deklaracji celnych i przestępstwa natury kryminalnej, pozostające w związku z oszustwami celnymi.

PROF. BARTEL W WARSZAWIE

W dniu wczorajszym bawił w Warszawie b. prezes rady ministrów, prof. dr. Kazimierz Bartel. Prof. Bartel był przyjęty na audjencji u P. Prezydenta Rzplitej.

PROCES O „PRZECHOWYWANIE” LWA.

Na wokandzie sądu grodzkiego w Grodzisku Mazowieckim znajdzie się w przyszłym miesiącu niezwykły proces sądowy będący wynikiem trwającego od dłuższego czasu zatargu między posterunkiem policji i gminą w Milanówku a p. Szatkowską, właścicielką jedynego w Polsce lwa chodowanego w budynku mieszkalnym. Na skutek ciągłych skarg mieszkańców Milanówki, dla których lew trzymany w mieszkaniu jest postrachem, policja nakazała p. Szatkowskiej natychmiastowe przekazanie lwa Ogrodowi Zoologicznemu w Warszawie. Nakaz ten nie został wykonany. Właścicielka lwa stanie przed sądem za niestosowanie się do nakazów władz administracyjnych i przechowywanie w mieszkaniu niebezpiecznych zwierząt.

3 TYSIĄCE ZABITYCH W WALCE Z BERBERAMI.

PARYŻ. Toczące się od połowy lipca zacięte walki ze szczepami Berberów w Wysokim Atlasie kosztowały już Francję, jak donosi komunistyczna „Humanite” 2 do 3 tysięcy zabitych. Dzikie szczepy berberyjskie bronią się rozpaczliwie, witając wojska francuskie strzałami z poza każdej skały, w każdym wąwozie. Straty po stronie tubylców wynoszą również 2 do 3 tysięcy zabitych.

PAKT WŁOSKO-SOWIECKI.

MOSKWA. — Sowieckie czynniki oficjalnie potwierdzają, że zawarcie włosko-sowieckiego paktu nieagresji jest kwestią b. krótkiego czasu. Podpisanie paktu ma nastąpić w Rzymie. Według opinii tutejszych kół, pakt z Włochami jest jednym z posunięć polityki sowieckiej, obliczonem na rozłужnienie paktu czterech.

WYWLEKLI TRUPA Z GROBU I SPALILI NA ULICY.

PRAGA. — Agencja Havasa donosi z Havanny, iż tłum rozbił grobowiec, w którym pochowany został b. szef policji z czasów prezydenta Machado. Zwłoki wyciągnięto z trumny i wleczono na sznurze przez ulicę miasta, poczem powieszono je na latarni, oblaną naftą i spalono. Zwęglone szczątki wrzucono do morza.

Podobno czynu tego dokonali studenci, należący do tajnej organizacji A. B. C.

NOWY ŚRODEK PŁATNICZY W ROSJI.

Magazyny państwowe „Torgsina” w Moskwie, gdzie można nabywać produkty za walutę zagraniczną, przyjmować będą jako środek płatniczy złoto, srebro, jak również drogie kamienie.

MAJĄ WIELE DO UKRYCIA PRZED OPINIĄ ŚWIATA.

BERLIN. „Germania” ogłasza o kólnik ministerjum lotnictwa Rzeszy, zakazujący pasażerom dokonywania zdjęć fotograficznych z samolotu. Aparaty fotograficzne winny być przez policję lotniczą lub obsługę samolotów odbierane pasażerom i przechowywane w sposób, wykluczający ich użycie podczas lotu.

LINDBERGH LECI DO DANII

NOWY JORK. — Według nadeszłych tu wiadomości, małżonkowie Lindbergh przygotowują się do lotu z Islandji przez wyspy Owce do Danii.

Kino-Teatr „ATLANTIC”

Dziś i dni następnych

Wielki podwójny program

Kochankowie

(Skórzana maska)

Oraz drugi program: Dramat! Sensacja! Emocja! Napiecie! W roli głównej RIN-TIN-TIN ulubieniec całego świata nieodżałowany pies artysta p. t.

Wilki i szakale

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 24 sierpnia. Bartłomiej ap. Wschód słońca o g. 4.45. Zachód 18.46.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek Aleja Wolności.

Zrzeszenie młodych literatów i artystów.

Na odbytem wczoraj w redakcji „Słowa” Częstochowskiego zebraniu informacyjnym obok biorących udział w wystawie pt. „Szukamy nowych talentów” wyłoniła się piękna myśl zorganizowania życia artystycznego mło-

— Dźwiękowe KINO „LUNA” — dawniej „Grand” —

Dziś i dni następnych — W naszym kinie występować będą w rolach: Walter Huston, Phillips Holmes oraz gwiazda filmowa Ameryki **Anita Page** w niezrównanym **NOCNE SĄDY** Nad program TYGODNIK PARAMOUNTU oraz AKTUALNE DODATKI DZIEWKOWE.

deja Częstochowy. Myśl ta zrealizowana została wczoraj, dając początek zrzeszenia artystycznego, do którego przystąpiło kilkanaście osób. Zrzeszenie będzie się składać na kilka sekcji: malarską, rzeźbiarską, literacką, muzyczną, gry scenicznego itp. Zrzeszenie będzie miało charakter wyłącznie artystyczny i oparte będzie na zasadach samokształcących. Kierownikami sekcji, czuwającymi nad młodzieżą miłującą sztukę i rozwijającymi ich zdolności i talenty będą literaci i artyści dojrzały naszego miasta. Obecnie wysiłki redakcji „Słowa” jako organizatora i inicjatora idą w kierunku zalegalizowania zrzeszenia, zdobycie lokalu na świetlicę i szkołę artystyczną i uzyskania poparcia władz i społeczeństwa. Zapisy przyjmuje redakcja „Słowa” w godzinach od 18 do 19.

Zapisy na Uniwersytet Jagielloński

Zarząd częstochowskiego Koła Akademickiego w Krakowie zawiadamia, że wpisy na Uniwersytet Jagielloński trwać będą od 25 września do 7 października. Bliższych informacji zainteresowanym maturzystom udziela się na dyżurach Koła w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 11 do 12 w lokalu Stow. Kupców Polskich II Aleja 24.

Co będzie z miejską Komunikacją Autobusową?

Jak się dowiadujemy, do Częstochowy przybył i odbył konferencję z komisarzem miasta Madeyskim dyrektor Zakładów Citroena w Warszawie p. Liefeld, którego przyjazd pozostaje — jak słychać w ścisłym związku z ogólną sytuacją miejskiej komunikacji autobusowej, która w ostatnich czasach wskutek znacznego spadku frekwencji pasażerów uległa znacznemu pogorszeniu. Deficyt za rok ubiegły wyraża się dość pokaźną cyfrą 60 tys. złotych. W obliczu tak niepomyślnie kształtującej się sytuacji nie jest wykluczone, że Citroen zwinie to

przedsiębiorstwo, jako wyraźnie deficytowe. Jak ostatecznie sprawa przyszłych losów miejskiej komunikacji ułoży się, trudno byłoby przed czasem coś stanowczego powiedzieć. Trzeba jednak na marginesie zaznaczyć, że utrzymanie w dalszym ciągu komunikacji miejskiej w naszym mieście leży w interesie miasta i czynniki miarodajne zapewne poczynią w tym kierunku odpowiednie kroki.

Dobry przykład dla innych.

To się zdarza i nadal zdarzać się będzie. Jedyna wątpliwa pociecha, że chociaż w rodzinie zostanie też z reguły zadowolony. Naprzykład kłopoty p. Emilji Kłokockiej: miała i majątek i kuzynka wiele przystojnego i dobrze zapowiadającego się młodziana. Dziś niema i pieniędzy i kuzynka. Zwykła zresztą i w porządnej rodzinie przydarzyć się mogąca historia nie wesoła. P. Kłokocka sprzedała majątek w Lubelskiem i z gotówką przybyła do Częstochowy by założyć w naszym mieście artystyczną pracownię haftów. I założyłaby, gdyby nie kuzynka. Młodzian spenetrował, gdzie ciotka trzyma pieniądze, użył składek ze sprzedaży majątku, zgarnął je do kieszeni i ślad po nim przepadł. Gdyby pani Emilja owe 7 tysięcy złotych przechowywała nie w staroświeckiej komodzie a w Komunalnej Kasie Oszczędności, miałaby dziś i kapitał i kuzynka. A tak pozostało jeno doświadczenie, które do życia nie wystarczy.

Miasto przejmie gmach teatralny.

W Kielcach bawiła w tych dniach delegacja w osobach komisarza Madeyskiego, posła dra. T. Biluchowskiego i dyr. W. Kobylickiego, która przedstawiła p. wojewodzie sprawę przejęcia gmachu teatralnego przez miasto. P. wojewoda po zapoznaniu się ze szczegółami wyraził swą zgodę na przejęcie gmachu i Tymczasowy Zarząd Miasta zawrze z Komunalną

::: OGRÓDEK - DANCING :::

III Aleja 65 P. KARWOWSKI III Aleja 65

Codziennie od godz. 6 po poł., a w soboty i święta od godz. 5 po poł.

DANCING

Orkiestra pod dyрекcją S. ZAJDMANA i JAKOWIECKIEGO.

Obsługa szybka, uprzejma. — Wszelkie napoje gorące i chłodzące

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY”

Najrozkoszniejszy film świata! Mówiony i śpiewany w jęz. czeskim. Z najkomiczniejszym i najsłynniejszym aktorem czeskim w najweselejszej komedii sezonu

ADJUTANT

JEGO WYSOKOŚCI

Według scenariusza V. WASSERMANA Reżyserji MAC. FRICA. Muzyka E. FIALA. W roli gł. jako Adjutant **Vlasta Burian**

Nad program. TYGODNIK DZWIĘK. oraz TYGODNIK DZWIĘK. F O X A

Kasą Oszczędności akt kupna oraz obejmie w posiadanie gmach teatru.

W ten sposób od dłuższego czasu czekająca rozstrzygnięcia kwestja została ostatecznie i definitywnie rozstrzygnięta w sensie jaknajbardziej pomyślnym dla losów naszego częstochowskiego przybytku sztuki.

Awanturniczy występ częstochowian.

Do Warszawy przybyli onegdaj w drodze do wojska czterej rekruci z Częstochowy. Kiedy młodzieńcy znaleźli się na Krakowskim Przedmieściu wstąpili do jednego ze sklepów w celu kupna owoców. W czasie transakcji doszło między krawkami młodzieńcami a właścicielką sklepu do niesłychanej awantury, w czasie której awanturnicy wybili szyby wystawowe, zdemolowali kompletnie urządzenie sklepu, a wreszcie pobili dotkliwie policjanta, który interwenjował w tem zajściu. Ponieważ w żaden sposób nie można było rozbiłanych awanturników, obrzucających policję owocami i butelkami z lemoniady, uspokoić, wezwano silny patrol, który awanturniczych rekrutów sprowadził do komisariatu. Po wylegitymowaniu okazało się, że są to: Bolesław Kędzior, Józef Szułalec, Franciszek Zajac i Eugeniusz Karabow, wszyscy z Częstochowy.

Gonić precz wicherzycieli.

Demagogicznymi działaczami pepeesowi nie zaprzestają jętrzeń wśród robotników zatrudnionych przy miejskich robotach publicznych. Likwidacja niefortunnego strajku, który przyniósł jedynie wielką krzywdę wyczerpanemu bezrobociem i nędzą robotnikowi, jak i obecnie żywotne stanowisko tymczasowego Zarządu Miasta denerwują partyjnych działaczy. Starają się więc wszelkimi sposobami doprowadzić do nowego konfliktu. Doświadczony jednak robotnik nie pójdzie na lep obłudnych a szkodliwych zaleceń fałszywych obrońców.

UROLOG

Dr. med. **B. EPSTEIN**

powrócił

Ślaska 4. — Telefon 15 42,

EUGENIUSZ SUB.

KSIAŻĘ PODZIEMI.

73) P O W I E Ś Ć.

Jak moja matka? — odpowiedziałam. — Szkoda tylko, że nie ma Polidorigo, możeby panią zapewnił, że to będzie pojutrze. Wkrótce potem drobny jeden wypadek los mój rozstrzygnął. Między obrazami, zawieszonymi w salonie, był i obraz mojej matki. Raz nie spostrzegłem go. — Pojmuje, — rzekłam do niej ozięble, — że pani przykro być musi patrzeć na rysy mojej matki; nie należało jednak dlatego rzucać na strych portretu zacnej kobiety, która przez litość przyjęła panią do swego domu, gdyś była w nędzy.

— Milcz! — krzyknął na mnie ojciec.

— Pozwól sobie powiedzieć, — odparła pani Roland, — że nie mam żadnej wdzięczności do twojej matki; nie lubiła mnie wcale, i mieszkalam tutaj przeciwko jej woli. Pani Roland przerwała rozmowę, bo zemdląca.

Na drugi dzień ojciec rzekł: „Żeby nie wznawiały się podobno sceny, jak wczorajsza, oświadczam ci, że po skończonej żałobie ożenię się z panią Roland. Ale przedtem ty powinnaś wyjść za mąż, w posagu masz miljon po twojej matce, a już mnie proszono

o twoją rękę, ja się tem zaraz zajmę, żebyś zaś nie lżyła przy gościach mojej przyszłej żony, nie kazałem cię wpuszczać do sali, chyba, że będę tylko sam z panią Roland”. Od tego czasu jedynie przy obiedzie ojca widywałam. Wszyscyśmy milczeli. Pani Roland wymyśliła nowy sposób dręczenia mnie: siadywała w krześle mojej matki, w jej krosnach szyła.

— Pojmuje, jaką to przykrość pani sprawiło. I pani nigdzie nie znajdowałaś pociechy? nie miałaś komu powierzyć swoich cierpień?

— Nikomu; raz tylko pocziwy notariusz Doral, który był obecny, kiedyś się tak źle obeszła z panią Roland, dał mi dowód prawdziwego współczucia. Podług rozkazu ojca, ni gdy nie schodziła do salonu przy gościach, nie mogłam więc widywać Doral; lecz jednego dnia wyszedł do ogrodu, spotkał mnie w mojej ulubionej alei i rzekł mi: „Boję się, żeby mnie ojciec pani tu nie zobaczył, przeczytaj więc pani ten list, a potem go spal, idzie tu o ważną dla pani okoliczność”. I zniknął. W tym liście uwiadomił mnie, że chcą mnie wydać za markiza d'Harville; że to młody człowiek, bogaty, pięknie ukształcony przystojny, lecz że już dwa razy rodzice jego narzeczonych zerwali bliskie małżeństwo.

— Istotnie, — rzekł Rudolf, — przy pominięciu sobie teraz, mąż pani donosił mi, że dwa razy zerwano ułożone

z nim małżeństwa z powodu interesów majątkowych.

Markiza odpowiedziała ze smutnym uśmiechem:

— Zaraz się książę dowiesz o prawdzie. W kilka dni potem pani Roland pojechała do Paryża, tylko na tydzień, a ojciec mój cierpiał i na tak krótkim rozłączeniu. Po powrocie macochy, ojciec prawie nieposiadał się z radości. „Dawno już — powiedział mi myślałem o ustaleniu twego losu. Za miesiąc kończysz żałobę. Jutro przyjedzie tu markiz d'Harville; widział cię już kilka razy i prosi o twoją rękę. A choćbyś nawet nie poszła za mąż, ja się ożenię zaraz po skończonej żałobie”. — „Rozumiem, mój ojciec: jeżeli nie wyjdę za mąż, ożenisz się, a mnie pozwolisz udać się do klasztoru”. „Jak chcesz”. „Nie mam nic przeciwko związkowi ułożonemu przez ojca; lecz dowiedziawszy się, że markiz d'Harville dwa razy już zrywał bliskie małżeństwa”. „Wiem, wiem, przerwał mi ojciec. Zerwanie to pochodziło z interesów majątkowych, przy tem jednak honor markiza nie ucierpiał”. I pani Roland cieszyła się z tego zamęczenia, ona je ułożyła. Wiedziała, z jakiej przyczyny zerwały się poprzednie małżeństwa z markizem, i właśnie dla tego wybrała mi go za męża.

— Jakiż miała cel? — zapytał Rudolf.

— Chciała się zemścić nademną, oddając mnie na ofiarę strasznyemu mę-

kom.

— Jakim mękom? — zapytał znówu Rudolf.

— Zaraz się książę dowiesz. Markiz d'Harville przyjechał do nas; podobał mi się ze sposobu obejścia, z mowy, z twarzy. Wydawał się dobrym, spokojnym, ale smutnym.

— Czemuś go pani nie spytała o przyczynę dwukrotnego zerwania małżeństwa?

— Poznaawszy jego dobroć i szlachetność, chciałam to uczynić, lecz wstrzymała mnie bojaźń, żeby mu tem nie sprawić przykrości. Im bardziej się zbliżał dzień ślubu, tem markiz był szczęśliwszy; kilka razy jednak wydawał mi się bardzo smutny. Ze łzami na mnie spoglądał, jak gdyby chciał coś wyznać. Stworzona, zapytałam o przyczynę smutku, a on mi odpowiedział: „Daruj mi pani, ale kiedyś najszcześliwszy, zawsze jestem smutny”. Po ślubie ojciec czule mnie ucałował, a pani Roland, ścisnąwszy mnie za rękę, rzekła: „Pomyśl czasem o mnie wśród szczęścia małżeńskiego, bo ja to małżeństwo skojarzyłam”. Wtedy nie rozumiałam jeszcze prawdziwej tych słów myśli.

Coraz bardziej zwiększało się wzruszenie markizy, gorączkowy prawie rumieniec na twarzy wystąpił, mówiła jednak dalej rozdzielającym głosem: — Muszę wszystko powiedzieć, inaczej książę będziesz mną pogardzał.

(D. c. n.)

Przemysłowcy, zgłaszajcie swój udział w Wystawie Przemysłowej! — Informacji udziela Biuro Wystawy. Magistrat, sala Nr. 8.

oooooooooooooooooooo

Zgodnie z zapowiedzią przystępujemy z dniem 1 września b. r. do powiększenia formatu „Słowa“ do 6-ciu stron druku. Powiększoną, 6 stronicową numer „Słowa“ kosztować będzie w prenumeracie wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domu tylko

2 złote.

Dzięki temu „Słowo“, będąc dziś najpoczytniejszym dziennikiem Częstochowy i okolicy, będzie i nadal najtańszym pismem codziennym.

Stałym naszym P. T. Czytelnikom przesyłamy karty zamówień na 2 złotą prenumeratę i prosimy o jej wypełnienie i skierowanie do administracji „Słowa“.

Od dnia 1 września b. r. pojedynczy numer 6 stronicowego „Słowa“ kosztować będzie 10 groszy.

oooooooooooooooooooo

Egzaminy kwalifikacyjne na weterynarji Egzamin kwalifikacyjny dla ubiegających się o przyjęcie na Wydział Weterynaryjny Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się 27 września. W roku bieżącym przyjętych będzie na Wydział Weterynaryjny 120 nowych słuchaczy.

Skórka cielęca, złamany obojczyk i rok więzienia. W dniu 21 czerwca ub. r. na Starym Rynku między właścicielem straganu Jojną Piszmanem a Janem Smolińskim przyszło do bardzo ostrej scysji w następujących okolicznościach. Obaj chcieli kupić od jakiegoś chłopca wyprawioną skórę cielęcą i prawdopodobnie jeden drugiego starał się przelicytować w cenę. Wywiązała się awantura i w pewnym momencie krew uderzyła do głowy Smolińskiemu i nie bacząc na to, że idzie o taką cenną rzecz, rzucił się na Piszmana, przewrócił go na ziemię, potężnie kopnął i w rezultacie złamał mu obojczyk.

Sąd okręgowy po wysłuchaniu stron skazał Smolińskiego na 1 rok więzienia, lecz połowę kary darował mu na mocy amnestji.

Kłuski z drucikami powodem awantury. Franciszkowi Galardziakowi (Mirowskiej 32) Jan Szymanek i syn jego Antoni (Mireckiego 34) kamieniami rzucali do mieszkania Galardziaka i wybili 6 szyb w oknie. Galardziak twierdzi, że Szymanek wybił szyby z zemsty za to, że złożono na niego zameldowanie o spowodowanie otrucia 9 kur kłuskami z ukrytymi wewnątrz drucikami.

ZŁOTO kupuje i płaci najwyższe ceny
Jubiler H. HIPSZER
Częstochowa, I Aleja 13.

Kary za awantury. W dalszym ciągu za wywołanie awantur ulicznych sąd starościński w wyniku przeprowadzonych rozpraw skazał: Irenę Winkiewicz (Najśw. Marji Panny 48), Weronikę Zgoda (Najśw. Marji Panny 48) po 1 miesiącu aresztu każdą, Jeremiasza Stysiańskiego (św. Rocha 37) Kowalczyka Mieczysława (Sobieskiego 56), Jana Borowika (Wrońskiego 37), Jasiewicza Czesława (Bór 6), Bajera Władysława (Okólna 26), Kowalczyka Marjana (Wieluńska 4) na karę po 60 dni aresztu oraz niszczenie po 5 zł. kosztów opłat sądowych, wreszcie Feliksa Smerdzińskiego (św. Rocha 39), Edwarda Kleszczewskiego i Mieczysława Kowalczyka (Sobieskiego 56) po 14 dni aresztu i po 5 zł. opłat kosztów postępowania.

Pomada dał „wcieranie“. Franciszek Chobot z Topolowa (gm. Mykanów) został pobity przez Jana i Władysława Pomadów i Franciszka Lizonia z Lubojenki.

Rower zginął. Bronisław Juszczyk (Sabinowska 8) pozostawił na podwórzu domu № 51 przy ul. Najśw. Marji Panny rower wartości 60 zł., który nieznanymi sprawcami skradł.

Dobra wola i zaufanie.

Dobra wola i zaufanie to fundament. Można na nim gmachy czynu stawiać. Głos w sprawie strajku miejskich robotników sezonowych, w czas jego trwania zabieraliśmy. Odradzaaliśmy. Wskazywaliśmy na dwa czynniki zasadnicze: do brą wole i zaufanie, które zawsze wysła wiążą się językiem wspólnym i zrozu miałym.

A tego nie było. Była zła wola i nieufność. Nie ze strony strajkujących robotników i nie ze strony tymczasowego zarządu miasta.

Bezspornie, i to podkreślaliśmy wyraźnie, robotnik na miejskich robotach publicznych zarabiał mało i zarabiał tylko przez trzy dni w tygodniu. To był akt rozpacz, przez głód dyktowany — za ten zarobek z rodziną wyżyć nie- sposob.

Więc rozpacz a nie zła wola — raczej brak zaufania.

Magistrat dał tyle, ile dać mu pozwolono z funduszu ściśle określonego i wydzielonego celowo — więc nie zła wola, a konieczność przykry, dotkliwa.

Zła wola przedarła się z boku, postronnie i podważała zaufanie robotników do władz: demagogia partyjna, nie licząca się z interesem robotnika, ani z jego potrzebami, bezwzględna i szkodliwa. Właśnie dla robotnika.

Falszywi obrońcy robotniczej klasy doradzali: nie wierz władzom miejskim,

Roboty publiczne w województwie kieleckim. W roku bieżącym dzięki uzyskanym z Funduszu Pracy środkom rozpoczęte zostały wielkie roboty ziemne około obwałowania Wisły. Ostatnio prace te prowadziła b. Dyrekcja Robót Publicznych, obecnie zostały one podjęte i prowadzi się je w czterech miejscach przy ujściu Szreniawy do Wisły, pod Nowym Kurczymem, przy obwałowaniu i regulacji rzeki Strumień na granicy powiatu Stopnickiego i Sandomierskiego, przy obwałowaniu rzeki, Czarnej pod Poławcem w pow. Sandomierskim i przy regulacji rzeki Koprymianki w pow. sandomierskim. Trzeba zaznaczyć, że na robotach publicznych zatrudnia się ogółem około 1200 robotników, pochodzących częściowo z ludności tamtejszej, w przeważającej części jednak są to bezrobotni z Częstochowy, Sosnowca i Zawiercia.

Szyby wyleciały. — Okropnie przeraził się p. Gerszon Gliksman (Al. Wolności 62), widząc wpadającą do mieszkania cegłę z towarzyszeniem przeraźliwego brzęku upadających na ziemię szyb. Wybiegł na ulicę, ale sprawców nie schwycił.

Komu, co i gdzie? Lajbusowi Jakubowiczowi (Garncarska 25) skradziono ze straganu na Nowym Rynku ubranko dziecięce.

— Romualdowi Sulatyckiemu (Waszyngtona 55) w czasie przewożenia zapalek z fabryki na stację kolejową skradziono 2 paczki, zawierające 250 sztuk pudełek zapalek.

— Piotrowi Niedzielskiemu (Najśw. Marji Panny 12) z kieszeni kamizelki skradziono banknot 50 złotych. Charakterystycznym jest to, że w tejże kieszeni znajdowało się 6 takich banknotów, skradziono tylko jeden. Kradzieży dokonała Marjanna Kowalczyk.

— Ze straganu Mejlcha Moszkowicza (Ogrodowa 23) Józef Mielczarek (Narutowicza 50) i Tadeusz Wolański (gm. Wierchowisko) usiłovali skraść 6 par spodni.

— Chanie Szydłowskiej (Targowa 7) ze sklepu przy ul. Narutowicza 8 skradziono sztukę towaru, wartości 40 złotych.

Na kogo i za co? Spisano doniesienie na Felicję Szyper (Al. Wolności 2) i Lajbę Rozenwajga Senatorską 3, za handel w dzień świąteczny, na Władysława Sarmaceura (Górska 2), za sprzeciwianie się prawnym żądaniom policji, na Janinę Kurpios (Narutowicza 153), Helenę Chwastek (Narutowicza 244), na Józefa Paliwo-

żądaj i strajkuj — zwyciężysz. Choć są mi w przegranej wierzyli, jak i w to, że robotnik strajkiem nic nie zyska, że no straci nawet te nędzne zarobki.

O to nie dbali — robili politykę kosztem głodu strajkujących i ich bezrobotnych rodzin.

Tak się stało: strajk załamał się, robotnicy — nie uzyskali nic. Stracili. Mało, bo mało były ich zarobki — wiele, bo nie zarabiali nic.

Teraz, gdy agitatorzy partyjni odstąpili wyzerpanego z sił robotnika, gdy akcja terroru zawiodła, bo musiała — teraz dopiero przyszła kolej na dobrą wolę i zaufanie.

Przyszła od strony Tymczasowego Zarządu Miasta: specjalna komisja w składzie: poseł dr. Biluchowski, kom. Ma deyski, dyr. Kobyłecki-wyjednała u władz decydujących poprawę bytu robotników, zatrudnionych sezonowo przy robotach publicznych: czwarty dzień pracy, zwiększony o jedną dniówkę zarobek tygodniowo. Ponadto dodatkowe wsparcie dla ciężko pracujących.

Ten akt dobrej woli ze strony władz musi zrodzić zaufanie robotnika. Wtedy zrozumiałym się stanie wspólny język, który najbardziej zawile wyjaśnia zagadnienia.

Robotnik zrozumieć musi: partyjnicstwo polityczne służy na jego nędzę.

Dobra wola i zaufanie — na tym fundamencie gmachy czynu budować można.

de (Narutowicza 153), na Stanisława Chorażkiewicza (Piastowska 200-204), Antoniego Pigodzińskiego (Piastowska 200-204) i Jana Chruściek (Siemiradzkiego 8) za zakłócenie spokoju publicznego.

Wojewodzie skradziono rewolwer. Antoni Wojewoda, dozorca baraków miejskich pozostawił w ubikacji baraków rewolwer, a kiedy po 15 minutach przypomniał sobie, powrócił, ale rewolweru już nie było. Policja szuka.

I będzie kara. Tyle się mówi o poszanowaniu władzy i jej rozporządzeń i poleceń, a jednak zdarzają się jeszcze i dzisiaj wypadki podobne. Za przeszkadzanie w czynnościach służbowych i zakłócenie spokoju publicznego oraz wyrażanie nieposzanowania władzy spisano doniesienie na Tomasza Hadrysia (Mirowska 27).

FABRYKA PAPI DACHOWEJ M. BEMR
ul. Równoległa 51, d. Piękna (Ostatni Gr)
Poleca znane ze swej dobroci wyroby. —

Ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet. Zarząd Związku Pracy Obyw. Kobiet uprzejmie prosi członkinie o przybycie na zebranie w czwartek 24 b. m. na godz. 19 i pół do lokalu Związku Aleja 19. Na porządku dziennym znajduje się do omówienia wiele pilnych spraw.

Wycieczki zagraniczne w Częstochowie. Okres uroczystości jubileuszowych odsieczy Wiedeńskiej obfitować będzie w przyjazdy wycieczek rodaków naszych z zagranicy o-

Zarząd Częstochowskiej Fabryki Mydła Dziubas i Fiszela Spółka akcyjna zawiadamia niniejszym pp. akcjonariuszów, że we wtorek, dnia 19 września b. r. o godz. 6-ej p.p. odbędzie się w Częstochowie w lokalu siedziby spółki przy ul. Nadzarczej Nr. 34, Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór Przewodniczącego, 2. Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok operacyjny 1932-3. Zatwierdzenie bilansu i rach. Straty i Zysków, oraz sprawozdanie za rok 1932 i udzielenie Zarządowi absolutorium. 4. Powzięcie uchwały celem pokrycia strat z lat 1931 i 1932. 5. Wydzierżawienie przedsiębiorstwa. 6. Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 7. Wolne wnioski. Na zebraniu mają prawo głosu akcjonariusze, którzy złożą swoje akcje względnie kwity depozytowe odnośnej instytucji w biurze Zarządu na siedem dni przed terminem zebrania. W razie nieprzybycia akcjonariuszy, reprezentujących 50 % kapitału akcyjnego, to w myśl § 12 Statutu Spółki, Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych akcjonariuszy.

Zeszyty szkolne, materiały pisemne oraz wszelkie papiery poleca
„PAPIERPOL“
Częstochowa,
ul. Panny Marji 30. — Tel. 24-51.

raz niezwykle licznych wycieczek cudzoziemców.

Dowiadujemy się że w czasie uroczystości wiedeńskich do Częstochowy przybędą wycieczki Polaków z Austrii, Francji i Łotwy oraz wycieczki Francuzów i Czechów. Wszystkie te wycieczki organizują katolickie organizacje zbliżenia międzynarodowego.

Chochlik drukarski. W zamieszczonym we wczorajszym numerze ogłoszeniu Zarządu Częstochowskiej Fabryki Mydła Dziubas i Fiszela Sp. Akc. o zwyczajnym walnem zebraniu wkradła się złośliwa omyłka: zamiast 10 września winno być 19 września, gdyż na ten dzień zebranie zostało wyznaczone.

Z Wystawy Sztuki. Jak już do nosiliśmy w gmachu Muzeum Higienicznego w parku Staszica od niedzieli otwarta jest wystawa sztuki, pozostająca pod protektorem premjera Jędrzejewicza. Wartość zgromadzonych na tym pokazie sztuki utworów nakłada na każdego obowiązek odwiedzenia wystawy. Młodzież szkolna, pozostawiona wystaw sztuki niemal zupełnie, powinna nadarzającą się okazję skrupulatnie wykorzystać.

Niezwykła okazja!

Parcele budowlane na Zawodzie do sprzedania.
Cena wyjątkowo przystępna
Wiadomość u p. KARTUZA
Aleja Kościuszki Nr. 14.

Partaczom dentyst. nie wolno wprawiać zębów, koron, mostków
(Dz. Ust. Nr. 54)
O wszelkich wykroczeniach uprasza się zawiadamić najbliższy Post. P.P. oraz red. „CZYSTOŚĆ“, Lekarza-Dentystę MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, ul. Najśw. Marji Panny (I Aleja) Nr. 10

Nauczyciel ze specjalnym wykształceniem metodyczno-pedagogicznym urzędują komplet dla dzieci o programie II klasy szkoły powsz. Nauka oparta na zasadach „szkoły twórczej“. Ilość dzieci w komplecie 5—10. Zgłoszenia do dnia 25 b.m. w Redakcji „Słowa“, pod „15 złotych miesięcznie“.

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych Nr. 46825 wydaną na imię Marjanna Skalik.

Z RADOMSKA.

— **Sprawcy kradzieży roweru przyłapani.** W dniu 19 b. m. zostali zatrzymani przez miejscowego komisarza, podejrzani o kradzież roweru Mieczysława Deptę ze wsi gm. Radziechowice Czesław Cielasiński i Jan Cippiński ze wsi Stobiecko Miejskie.

Skradziony rower w dniu 27 lipca r. b., z przed gmachu Poczty, został częściowo rozebrany i oddany przez sprawców kradzieży do zakładu ślusarskiego przy ulicy Rolnej do polakierowania.

Ponieważ poszkodowany Depta częściowo rowerowe poznał, Cielasiński nie dopuszczając do rewizji, zdał policji detki i opony. Sprawcy kradzieży zostali przekazani sądowi grodzkiemu.

— **Zamierzal pozabawić syna życia.** Żle się działo od dłuższego czasu w rodzinie Rachiwańskich, zam. we wsi Piaski, gm. Garnek.

Powodem częstych niesnasek, a na wet bójk był syn Bronisław, który niezawahał się bić swą matkę, przychodzącą b. często do policji ze skargą na niedobrego syna.

W dniu 21 b.m. około godz. 12 ej, Józef Rachiwań, ojciec Bronisława, w zamiarze „unieszkodliwienia“ awanturowanego syna, wyszedł doń z fuzji i 30 strętów utknęło w ramieniu. Rannego przewieziono do szpitala w Radomsku. Policja wszczęła dochodzenie.

z Radomska (dalszy ciąg).

**U progu nowej ery
Radomska.****Rozmowa z p. komisarzem
Landeckim.**

Kryzys, sięgający w każdą dziedzinę życia spowodował ciężkie warunki bytowania z powodu bezrobocia. — Wszystkie miasta bez wyjątku dotkliwie odczuwają brak środków na zatrudnienie wszystkich pozostawionych pracy. W Radomsku nowy komisarz p. Landeck przedsięwziął już energiczne kroki, w celu powiększenia do chodów miasta, podniesienia jego wyglądu estetycznego a przede wszystkim złagodzenia wydatnego klęski bezrobocia. W tym też celu, by zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych, dzięki osobistym zabiegom, p. komisarz Landeck uzyskał na zatrudnienie bezrobotnych subwencję w województwie w sumie 64 tys. złotych przewidzianych do wydatkowania jeszcze w ciągu b. r. budżetowego. Nie do pominięcia jest i ta okoliczność, że z funduszy miejskich zatrudnionych jest 60 rodzin bezrobotnych.

Celem należytego rozdziału pracy ustalono, że przyjmowani zostaną przede wszystkim ci robotnicy obciążeni rodziną, u których nikt z członków rodziny nie pracuje.

Kom. Landeck zamierza odbyć konferencję z dyrektorami fabryk miejskich i spowodować zwolnienie tych robotników, którzy posiadają gospodarstwa lub inne źródła dochodu, a na ich miejsce zatrudnić pozostających faktycznie bez środków do życia. W cegielni miejskiej doskonale prosperującej zatrudniono dodatkowo 18 robotników — a wszystkim za ich zgodą magistrat wypłaca obecnie 40 proc. zarobków, resztę pozostawiając im na ciężki okres zimowy. Na zimę z porę leśnych bezrobotni otrzymają opał.

W związku z uporządkowaniem ulic, placów i skwerów, betoniarnia miejska rozpoczęła produkcję kostki cementowo-granitowej, płyt dwodniowych, krawężników i rur kanalizacyjnych.

Odczuwany dotkliwie brak pomieszczeń dla szkół rozwiązał komisarz Landeck drogą przeróbek mieszkań nauczycielskich na nowoczesne, suche i widne sale wykładowe dla młodzieży szkolnej.

Targowica miejska za parkiem Sw. Jankim zostanie już niebawem wykończona, a Radomsko doczeka się wreszcie oczyszczenia i regulacji.

Z ulic w najbliższym czasie zostaną doprowadzone do należytego stanu: ul. Źródłana od „Kinemu” do ul. Przedborskiej została przebudowana i otrzymała nowe chodniki, na ul. Sienkiewicza ułożony zostanie chodnik i krawężniki oraz częściowa przeróbka jezdni, na ul. Reymonta po stronie numerów nieparzystych od ul. Kościuszki aż do domu mieszczącego sąd zostanie ułożony chodnik z krawężnikami. Chodniki otrzyma również przebrukowana ul. Mickiewicza. Ul. Kolarskiego oddana zostanie do użytku, zostaną na niej przeprowadzone już w tym roku roboty ziemne.

Jak więc widac z nakreślonego tutaj b. pobieżnie planu robót na froncie walki z kryzysem i bezrobociem dzięki komisarzowi Landeckiemu Radomsko robi znaczny krok ku poprawie.

**Wykrycie wielkiej afery przemysłniczej
w Zagłębiu.**

Policja zagłębiowska wpadła w tych dniach na trop świetnie zorganizowanych dwóch band przemysłniczych, które przez zieloną granicę przemycali drogocenne futra z Niemiec, w większości wypadków pochodzące z kradzieży.

W ostatnich czasach na terenie Zagłębia pojawiła się znaczna ilość różnych drogich futer. Nieby w tem nie było dziwnego, gdyby nie fakt, że futra te sprzedawano różnym osobom w Sosnowcu i w Będzinie po niezwykle niskich cenach. Rzecz zrozumiała, że musiało to wzbudzić podejrzenie. Policja rozpoczęła drobiazgowy śledztwo, które ustaliło, że sprzedawane w Zagłębiu futra pochodzą z kradzieży i przemycane są z Niemiec.

Wydział śledczy w Sosnowcu, prowadząc w tej sprawie wywiad, stwierdził, że na terenie Zagłębia działają dwie doskonale zorganizowane bandy, które przemycają futra z Niemiec.

Ile zarabiają lotnicy transoceaniczni.

Przełot nad oceanem stał się już dziś zjawiskiem powszednim. W każdym razie pilot, który przy przelocie zdoła pobić rekord, może liczyć na spory zarobek, niekiedy bardzo nawet wielki. Źródła tych zarobków są jednak często dość niezwykle.

Pewien lotnik angielski, który przeleciał nad oceanem, obiecał przylecieć na mecz footballowy. W zamian przeznaczono mu 20 proc. wpływów za bilety wejścia. Lotnik otrzymał z tego źródła 120.000 franków. Występował również w kinematografie i otrzymał z tej racji 20.000 franków. W sumie zaś lotniczy przyniósł mu 1.200.000 franków.

Znakomitym businessmanem okazał się lotnik amerykański, który dokonał przełotu nad Atlantykiem. Firma, od której wziął benzynę, zapłaciła mu 240.000 franków, za wystawienie aeroplanu na pokaz publiczny wziął 20.000 fr., 120.000 franków zażądał i

W dniach 19 i 20 bm. przeprowadzono w Sosnowcu i w Będzinie około 80 rewizyj, które dały sensacyjne rezultaty. W różnych lokalach, sklepach i w mieszkaniach handlarzy znaleziono kilkadziesiąt futer pochodzących z przemytu.

Obie bandy, trudniące się przemytem — zlikwidowano, aresztując kilnaście osób. Między innymi aresztowano: Elstere Sztajnwasa, akuszerkę kasy chorych z Będzina, Moszkę Grünkrauta, krawca z zawodu i jego syna Herszla, również z Będzina, Szmula Sztajnwasa i jego trzech synów z Sosnowca, Rajzla Srebrną z Będzina.

Wszystkich aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który zarządził osadzenie ich w więzieniu.

Blższych informacji tej sensacyjnej afery podać narazie nie możemy, z uwagi na toczące się w dalszym ciągu śledztwo, które niewątpliwie przyniesie nowe szczegóły.

otrzymał od firmy fotograficznej za udzielenie jej pozwolenia na wystawienie swoich fotografii na wystawie własnoręcznym. Wszystkie firmy, które dostarczały jakiegokolwiek materiały do samolotu i do przelotu musiały zapłacić pomysłowemu pilotowi spore sumy.

Duże dochody czerpią też lotnicy z publikacji i odczytów. Dzienniki amerykańskie i angielskie drukują chętnie ich opisy. Nietylko drukują, ale i sownie płacą. Jeden ze znanych lotników otrzymał zgórą 150.000 franków za swe artykuły.

Inny znów rodzaj dla siebie znalazły magazyny mody. Z chęcią ofiarowują one lotnikom najnowsze modele płaszczów podróżnych, kapeluszy, bielizny, perfumy, kosmetyki, obuwie i różne drobiazgi. A za fotografie z autografem zakłady fotograficzne płacą oczywiście lotnikom — rozamie się rekordzistkom — olbrzymie sumy.

SKOŁA KOEDUKACYJNA I PRZEDSZKOLE

z prawami szkół państwowych

ZOFI WAINSZTOKÓWNY w Częstochowie, Aleja Nr. 20.

Przyjmuje zapisy do wszystkich klas i do przedszkola (dzieci od lat 3). — Egzaminy wstępne trwają. — Kancelaria czynna codziennie od 10 do 1 i od 4-6 po poł. **Dla niezamężnych ulgi.** — Języki obce, julestyka, umuzykalnianie, gimnastyka rytym. — Podczas pogód lekcje w ogródku szkolnym.

UWAGA. W b. roku wprowadzony będzie komplet kursu 5 kl. gimn.

Z KRAJU.

= TRUP NA ODPUSZCIE. W ubiegłą niedzielę odbywał się odpust w Kroczykach, który, jak zwykle zgromadził sporo ludności z okolicznych wiosek. Pomiędzy przybyłymi z Podlasia i Siemiatycz, wynikła przed kramami awantura, która zamieniła się w krwawą bójkę. W rezultacie bóiki mieszkaniec Siemiatycz, 37 letni Jacenty Morawiec, otrzymawszy 7 ran, dość głębokich, zadanych nożem, zmarł na miejscu w kilka minut z wpływu krwi. Obok niego znaleziono narzędzie zbrodni, porzucony przez sprawcę noż. W związku z zabiciem Morawca policja ujęła sprawców: Elwarda Bielnia i Jacenta Żelazika z Podlasia, oraz Jana Bodnarza z Kroczy. Krwawa bójka położyła kres miejscowej

= KRÓL „SZYMON GENEUSZ I SZY” SZUKA PAZIA Daż, oczywiście wesołą sensację wywołało pojawienie się w Łodzi nowego pretendenta do tronu polskiego. Jest nim niejaki Szymon Kozłowski, który w chwilach wolnych od panowania królewskiego, trudni się rzemiosłem szewckim. Przybrał już dla siebie tytuł majestatyczny i każe siebie nazywać „królem Szymonem Geneuszem I”. Imię Geneusz przerobił nowy pretendent do tronu polskiego ze słowa „genjusz”. Obecnie Szymon Geneusz chodzi po mieście i składa oficjalne wizyty. Bywa w najrozmaitszych instytucjach, redakcjach pism, u wielu wybitnych osobistości miasta,

= BEZCZELNY NAPAD RABUNKOWY NA SZOSIE POD KIELCAMI. Onegdaj na szosie pomiędzy wsią Białogon i Janowem, pow. kieleckiego, na powracających furmanką z Kielc do domu Marjanę Grzesik, zapał dwóch napastników: Bolesław Sobon z Rykoszowa i Pinda z Mycigóza, którzy od jadących zażądali wydania pieniędzy. Grzesikowa w obronie przed napastą podcięła konie i odjechała wraz z mężem do Janowa. Napastnicy, jadący również furmanką, nie zrezygnowali tak łatwo ze swych niecznych zamiarów i podcięli swe konie, ścigając uciekających Grzesików.

W rezultacie gonitwy napastnicy

dopędzili uciekających w Janowie, raabiając Grzesikowi z kieszeni 59 zł. Po dokonaniu rabunku Sobon i Pinda odjechali furmanką do domu, jednak tego samego dnia zostali przez policję ujęci i przekazani do dyspozycji władzom sądowym.

= KRWAWY MORD NA BOISKU SPORTOWYM. Onegdaj na boisku sportowym w Bodzentynie, pow. kieleckiej, wynikła sprzeczka pomiędzy grupą grających w piłkę nożną, a grupą czekającą na opuszczenie przez nich boiska. W pewnym momencie pomiędzy Kazimierzem Aniołkiewiczem i Tadeuszem Pałysiewiczem, mieszkańcami Bodzentyna, wynikła sprzeczka, która zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę, w czasie której Aniołkiewicz odpiął od paska długi sprężynowy noż i zadał nim Pałysiewiczowi kilka głębokich cięć w lewy bok. Pałysiewicz z jękiem obsunął się na ziemię i po kilku godzinach męczarni zmarł. Morderca zbiegł, lecz wkrótce został aresztowany i przekazany władzom sądowym, które osadziły go w więzieniu.

Co natyżymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 24 sierpnia

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramof. 7.30 Dz. wiecz. 7.35 Płyty gramofonowe 7.52 Chwilka Gosp. Dom. 7.55 Program na dzień bież. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. Hejnał z Krakowa. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.25 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33 Komunik. meteor. 12.35 Płyty gramof. 12.55 Dz. połud. 14.55 Płyty. 15.05 Wiad. bież. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.16 Płyty gramof. 15.25 Kom. Gospod. 15.35 Płyty gramofon. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Duety wokalne w wyk. K. Norkiej i C. Izygrym. 17.00 „Lustro i światło w mieszkaniu”, wykł. p. J. Ginett Wojnarowiczowa. 17.15 Koncert. 18.15 Transmisja z Poznania. 18.35 „Taniec jazzowy w ostatnim dziesięcioleciu”. 19.20 Rozmaitości. 18.35 Program na dz. nast. 19.40 Feljton. 20.00 Koncert w wyk. ork. P.R. pod dyr. J. Ozimiskiego. 21.10 D. c. koncertu wiecz. 22.00 Muzyka tan. z Ciecchocinka. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości meteor. dla komun. lotn. i kom. policyjny 22.40 D. c. muzyki tanecznej z Ciecchocinka.

Do akt Nr. Km. 1280-81/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Waszyngtona Nr. 42, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 29 sierpnia 1933 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu Rozalii Witmanowej w Bzostochowie przy ulicy Śląskiej Nr. 24, a mianowicie: mebli domowych i zegaru marki „Becker”, które mogą być sprzedane niżej szacunku, jako w drugim terminie, oszacowanej na łączną sumę Zł. 650 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa dnia 17 sierpnia 1933 r.

Komornik Józef Kossek.

Do akt Nr. Km. 323, 321-33/3

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 31 sierpnia 1933 r. od godziny 2 p.p. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu Wacława Centkowskiego w majątku Grodzkiego, gm. Kamyk, a mianowicie: 60 wozów półtoracznych żyta w słomie, oszacowanych na łączną sumę Zł. 2400, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa dnia 17 sierpnia 1933 r

Komornik Józef Kossek

Do akt Nr. Km. 1934-33/3.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III-go JÓZEF KOSSEK zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza że w dniu 28 sierpnia 1933 r. od godz. 10, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w pomieszczeniach firmy „Kawodża” w Kawodrzy, gminy Grabówka, a mianowicie: 30.000 sztuk cegły wypalanej i 100.000 sztuk cegły surowej, oszacowanych na łączną sumę Zł 2800, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa dnia 17 sierpnia 1933 r.

Komornik Józef Kossek.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA”
wł. MARIAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja Nr. 21, tel. 2448.
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesieczne autobusów miejskich.
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Czy masz już P.O.S.

WARTY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 20 gr. za wiersz 1 mm., nadrukowane, w tekście i za tekstem 30 gr. — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wiersz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty prasowe, kulturalne-oświatowe zamieszczane są bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Weisner

Dr. Br. Święcki ul. Najsw. Marii Panny Nr. 63,

Wydawca: „PRASA” Sp. z o. o.